

Nowy

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Poniedziałek, dnia 31 lipca 1916 r.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie 12
mrk., półrocznie 6 mrk., miesięcznie 1
mrk. Za odosłanie do domu 40 f. mies.

Redakcja i administracja
Zachodnia 37.

Cena ogłoszeń I-sza strona 1 mrk
za wiersz lub jego miejsce, nadane 1 mrk.
nekrologi i reklamy 40 f., ogłoszenia zwy-
czajne 20 f., ogłoszenia drobne 4 f. za wyraz.

Prenumeratę i ogłoszenia w Tomaszowie do „N. Kurjera Łódzkiego” przyjmuje Olga Hill ulica Tekla Nr. 1.

o ideale czynu.

„Kurjer Polski” zamieszcza
następujący znamienity arty-
kuł, na który pragniemy zwró-
cić specjalną uwagę czytelników:

Od dwóch lat słyszy się z różnych obozów i od różnych ludzi biadania i narzekania nad biernością i zanikiem ideału czynu w Polsce. Pożytecznym więc będzie zastanowienie się nad słusznością tych biadań, pełnych najczarniejszego pesymizmu, i nad istotą bierności narodowej, rzekomo wypływającej z negacji czynu, braku ideałów narodowych.

Wytłumaczenie t. zw. bierności sądzę, będzie nie tylko usprawiedliwieniem tego stanu rzeczy, ale może wśród umysłów, pozbawionych zmysłu politycznego i szerszych perspektyw w ujmowaniu zjawisk narodowych, wywołać pożądane refleksje i realną ocenę obecnego stanowiska Polski w dobie wielkiej wojny europejskiej.

Polityka jest sztuką działania, ale polityka, jeżeli chce być naprawdę twórczą, musi mieć do czynienia z realnymi podstawami, nie może być zawieszoną w próżni. Czyn pozytywny, jako wyraz energii narodowej, może się zrodzić nie tylko wówczas, gdy tego czynu chcemy, ale, co ważniejsze, gdy posiadamy warunki do wcielenia naszych ideałów w czyn. Wówczas to zerwać możemy z biernością i przejść w sferę czynu.

Polska w dobie obecnej wojny nie mogła się zdobyć na czyn ogólnonarodowy, gdyż nie miała żadnych konkretnych podstaw do ogólnego czynu.

Nie możemy utożsamiać stanowiska Polski ze stanowiskiem żadnego z narodów, biorących udział w obecnej wojnie. Czy to Francja czy Anglia, czy Rosja, czy też Niemcy — działają w imię określonego ideału, zwyciężenia wroga i zaspokojenia dążeń i interesów państwowych i narodowych. Francja czy Anglia w tej wojnie mają ściśle określony cel zwyciężyć Niemcy w imię własnych wyrachowań i interesów politycznych. Do tych samych wielkich celów zapewnających narodowi niemieckiemu rozwój, dążą Niemcy. Polska nie prowadzi na własną rękę wojny, nie posiada ani rządu, ani państwa swego, ani armji, a więc tem samym wolnej woli w prowadzeniu polityki, najdogodniejszej dla Polski. Może co najwyżej, dla własnej przyszłości narodowej, widzieć interes w takim lub innym wyniku wojny, co jednak jest niewspółmiernym rezultatem do ofiar materialnych, ekonomicznych i przelanej krwi polskiej. Tu tkwi przyczyna bierności polskiej, tragizm, polegający na tem, że (nie jak twierdzą niektórzy) nie umiemy się otrząsnąć z bierności, ale że nie w naszej mocy leży, zdobyć się na czyn.

Sprawę polską rozstrzyga, obok wielu innych spraw, oręż armji niemieckiej, austriackiej i rosyjskiej. W

zasadzie naród nasz nie prowadził wojny z nikim w Europie. Brak samodzielności sprawił, że polacy walczyli jako poddani austriacy, rosyjscy i niemieccy w armjach Austrii, Rosji i Niemiec w imię interesów tych państw. Legjony, jako formacja dobrowolna, z własnej woli walczące po stronie Austrii i Niemiec przeciw Rosji, mają raczej znaczenie manifestacyjne i demonstracyjne*, są dowodem żywej u nas tradycji narodowej, ideałów narodowych i politycznych, które przez tyle lat w haniebny sposób starano się w nas zniszczyć. Legjony pomimo tego, że na sztandarze swoim wypisały hasło samodzielności Polski, nie mają tego znaczenia i nie mogą grać tej roli, jaką posiadały wojska polskie w 1831 roku, a choćby nawet w 1862-im. Każda wygrana batalja przez Chłopickiego, Dwernickiego lub innych wodzów w 1831 roku — rozstrzygała o samodzielności Polski, najświetniejsze walki i zwycięstwa legjonów na froncie wschodnim bynajmniej o samodzielności naszej nie przesadzają.

Udział legjonów polskich w obecnej wojnie wskazywano jako jedyny czyn narodowy. Negować nie można tego, że istnienie legjonów jest do pewnego stopnia czynem politycznym, lecz nie ideałem czynu ogólnonarodowego, nie z tych względów, że przeciwną ich istnieniu jest jakaś część społeczeństwa polskiego, lecz głównie dla tego, że liczebnie ich udział nie odpowiada 20-miljonowej Polsce, i że na ogólne rozwiązanie sprawy polskiej legjony wpłynąć nie mogą.

Za wielki jest nasz naród i za wielkie posiada po dziś dzień ambicje narodowe i polityczne, żeby wystarczyć nam mógł, jako wyraz naszej energii narodowej, niewielki zastęp legjonistów, przelewających ofiarne krew w imię jedynie zamianowania naszych tradycji i ideałów narodowych. Walka legjonów przedstawia się raczej jako wielkie veto przeciwko tym, co program dążeń narodowych — do minimum redukowali.* To zadanie legjony spełniły, zbudziły sumienie w narodzie. To ich wygrana; od powodzenia jednak ich oręża nie zależy przyszłość narodu.

W tej wielkiej wojnie, gdy waga się losy narodów i państw Europy, gdy narody wydają z siebie maximum zharmonizowanej energii narodowej, nasz naród mógł się jedynie zdobyć na manifestacyjny sztandar samodzielności w legjonach, musiał dać jednak półtoramiljonową armję żołnierzy, płacących dotąd okropną daninę krwi za błędy naszych rządów i przadziców.

Oto tło warunków, na których ugruntowała się nasza niemoc i brak czynu, rzekoma bierność narodowa i rozbięcie. W tych warunkach bełkotanie o czynie narodowym, pokrywające oczym frazesem tragizm dziejowej chwili — jest dla słabych

* Podkreślenia wszędzie nasze. Red. „N. K. Łódzkiego”.

dusz — i słabych nerwów — szamotaniem się w sieci, ale do czynu nie prowadzi.

Trzeba realnie umieć ocenić dzisiejszą godzinę dziejową Polski, by uznać jej bierność w danej chwili, jako istotną golgotę męczeństwa, gdy krzyk duszy narodowej woła o potężny czyn, któryby nie uderzał w próżnię, a zapewnił zwycięstwo i korzyść sprawie narodowej.

Chwila taka dziś jeszcze nie nadeszła, byśmy mogli, oparci o własną siłę, decydować o nas samych, a tem samem o samodzielności narodowej. Dziś mobilizować możemy tylko energję narodową do przyszłego czynu, budzić świadomość narodową, otrząsać się z pyłu i brudu niewoli, usamodzielniać myśl polityczną polską w kierunku bytu państwowego Polski.

Takiego stanu umysłów, takich zmian i ewolucji pojęć, jakie odbywają się obecnie w społeczeństwie polskiem — nie można nazwać biernością. Jest to stan przygotowawczy, z którego w nowych, lepszych warunkach politycznych, wyrosnąć może zbiorowy i skuteczny czyn narodowy.

Dziś jeszcze nie posiadamy takich warunków, któreby umożliwiły jedyny szarmonizowany wysiłek narodowy, decydujący o naszej samodzielności.

Wojna postawiła przed nami zagadnienie czynu narodowego w całej rozciągłości, wojna — ufać w to trzeba — pozwoli nam w końcu znaleźć zastosowanie dla naszego czynu, wówczas gdy spłot warunków ekonomicznych w Europie tak się ułoży dla nas, że bierność byłaby grzechem. Dziś nasza bierność nie jest niemocą chorego narodu, ale realnym zjawiskiem, konsekwencją rozbiórów i podziałów, wynikiem dzisiejszej sytuacji międzynarodowej w Europie.

Jedynym niemal pozytywnym czynem w czasie pierwszego roku wojny europejskiej, kiedy Rosja zajęła Galicję i stała jeszcze nad Wisłą, było zwalczanie moskalofilizmu, prostowanie opinji narodowej, wskazywanie ideałów samodzielności polskiej. Gdy Rosja opuściła ziemie polskie, a tem samem sprawa polska przestała być sprawą wewnętrzną Rosji, nadszedł drugi etap czynu narodowego, budowania samodzielnej Polski na gruzach panowania rosyjskiego.

Rządy państw centralnych zgodnie zaznaczyły, że sprawa polska rozwiązana być musi, w jakim jednak zakresie terytorjalnym i politycznym, w jakim prawno-państwowym zakresie się to stanie, dziś jeszcze nie wiemy.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że rozbieżność interesów polsko-rosyjskich wyklucza najzupełniej możliwość ze strony Rosji, rozwiązania sprawy polskiej w duchu naszych żądań niepodległościowych. Zupełny zanik moskalofilizmu i zerwanie z orjentacją Wschodu nie przesądza jednak o naszym czynie. Jest to tylko jedna część zadania. Druga część za-

dania — to czyn w kierunku tworzenia samodzielności. Dotychczas skrytalizowało się to pragnienie w naszych duszach, umysłach i dążeniach. Realne i konkretne wcielenie tego ideału w czyn, nie jest zależnem od nas, ale leży ono w dzisiejszym układzie warunków po za nami, na zewnątrz nas. Chwila dziejowa zbliża sprawę polską do rozwiązania. My jesteśmy przygotowani na jej przyjęcie. Nasza obecna rezerwa jest wyrazem gotowości do ofiar i do czynu, w chwili, gdy ten czyn będzie istotnie potrzebny dla dobra samodzielnej Polski.

Dr. Wacław Orłowski.

Kronika

— Z niedzieli.

Wszystko zdawało się w przeddzień wróżyć na niedzielę piękną pogodę, tymczasem wbrew wszelkim prognozykom ranek wczorajszy obudził się pochmurny i mglisty, to też ku wielkiemu niezadowoleniu łodzian wszelkie projekta rozkoszowania się uroczym lipcowym powietrzem na tonie natury spełży na niczem. Dopiero, gdy nad wieczorem ciężkie chmury ustąpiły z horyzontu, niedoszli wycieczkowi pospieszyli na zabawy do ogródków lub zajęli parki miejskie, by choć tutaj zaczerpnąć przesyconego miłą wonią — świeżego powietrza.

Lipiec, jeden z najprzyjemniejszych miesięcy w roku brzydko się zapisał w pamięci naszej; pogody mieliśmy zaledwie półtora tygodnia — resztę deszcze i zimna. (K.)

— Z Tow. Kredytowego m. Łodzi.

Władze T-wa Kredytowego m. Łodzi, widząc, że napomnienia i zapowiedzi ostrzejszych wystąpień przeciw zaniębającym swoim spłat dłużnikom dotąd nie wywarły żadnego skutku — zdecydowały się ostatecznie obłożyć sekwestrem kilka nieruchomości, właścicieli których z widoczną złą wolą zaniedbywali spłaty załagłych rat.

— W sprawie wyjazdu do Rosji i Ameryki.

W biurze prezydium policji, zapisy na wyjazd do Rosji mężczyzn do lat 15 i ponad 55, oraz kobiet zostały zamknięte cyfrą 1200 kandydatów, przeważnie starszych wiekiem urzędników rosyjskich, rodzin urzędników ewakuowanych i żon wojażerów, którzy przebywają w Rosji. Dalsze zapisy wstrzymano. Wyjazd tej partji nie jest jeszcze ustalony i pozostaje w związku z przebiegiem rokowań, jakie toczą się w tym względzie na drodze dyplomatycznej.

Szczegółowych informacji, dotyczących formalności, związanych z wyjazdem do Ameryki, udziela prezydium policji, (okienko № 8). Do Ameryki, podobnie jak do Rosji, mogą wyjeżdżać tylko kobiety, mężczyźni zaś jedynie do 15 i ponad 55 lat. W danym razie prezydium policji łódzkiej pośredniczy między pragnącymi wyjechać a urzędem, znajdującym się w Warszawie. W biurze policji w Łodzi należy wypełnić dwa formularze, jeden biura podróży, a drugi centrali paszportowej w Warszawie, oraz złożyć dwie fotografie i zaświadczenie lekarskie o dobru zdrowiu. Dokumenty te zostaną odesłane do Warszawy. Po uzys-

kaniu pozwolenia patent musi złożyć 44 marki na podróż do Rotterdamu i 100 marek, wymagalne do przedstawienia władzom amerykańskim po przyjeździe na miejsce, a nadto jeśli ktoś posiada dawniej nadane lub nabyte karty okrętowe, różniące w ich wartości, która uległa zmianie.

Dla dziatwy szkolnej.

W ubiegłym roku szkolnym z Wydziału Szkolnego przy Magistracie asygnowano pewną sumę na zaopatrzenie wychowawców szkół początkowych miejskich w materiały piśmienne oraz książki. Od 15 grudnia 1915 r. do 15 marca r. b. rozdano około 3000 tuzinów kasetów i z grą 10,000 książek.

W tymże czasie dzieci otrzymały 6,000 bonów na obiady w tanich kuchniach.

Stanem higienicznym dziatwy opiekowało się 34 lekarzy. Każde z dzieci musiało się przynajmniej raz na tydzień wykapać i ostryzować. W maju notowano 17620, a w czerwcu blisko 20,000 kąpielii.

Zjazd pastorów.

W dniu 7 sierpnia odbędzie się w Łodzi zjazd pastorów z Królestwa Polskiego.

Z taniej kuchni dla inteligencji.

Zarząd kuchni dla inteligencji (Nawrot 23) postanowił z dniem 1-go sierpnia zaprowadzić następującą zmianę: cena obiadu całkowitego wynosić będzie 55 kop., lecz po przeprowadzeniu kwalifikacji osób, korzystających z obiadów, te z pośród nich, które udowodnią swój niezbyt pomyślny stan majątkowy otrzymywać będą obiady w cenie 40 kop.

Zamiast bezpłatnych obiadów, które będą skasowane, Zarząd wprowadza dla całkiem niezamożnych — ulgowe obiady po 10 kop.

Dla udowodnienia swej niezamożności korzystające z obiadów osoby, wypełnią specjalnie w tym celu przez Zarząd przygotowane deklaracje. (kj)

Zwiększenie wydajności kuchni.

Założona staraniem pastora Dietricha kuchnia dla przychodzących biednych dzieci (Piotrkowska 183), która wydaje przeszło 700 dwu kopiejkowych obiadów dziennie, wobec licznie zgłaszających się swych drobnych konsumentów — zostaje z początkiem nadchodzącego miesiąca rozszerzona, tak aby była w stanie dostarczyć do tysiąca porcji dziennie.

Z Chojęńskiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego.

Wczoraj o godz. 3 i pół po południu odbył się w lokalu fabryki Johna, nadzwyczajne ogólne zebranie członków Chojęńskiego Tow. Pożyczkowo-Oszczędnościowego. Obecnych było 118 członków. Zebranie zajął członek zarządu p. Sikorski, przewodniczący p. Rydlewicz, asesorami byli pp. Gabinowski i Pluskowski, sekretarzami pp. Janiszewski i Kostowski.

Przewodniczący zaznaczył, że wkrótce po ostatnim zebraniu otrzymał protest pewnej grupy członków, domagający się obalenia zapadłych na owym zebraniu uchwał oraz unieważnienia dokonanych wyborów członków Zarządu i Rady. Wobec otrzymanego protestu, członkowie Rady i Zarządu złożyli swe mandaty i w celu dokonania ponownych wyborów zwołali wczorajsze zebranie.

P. Smigielski odczytał sprawozdanie Zarządu.

Zarząd odbył 6 posiedzeń. P. Buchner nadesłał list, w którym zrzekł się godności prezesa i wykreślał się liczby członków. Stan kasy był następujący: gotówka rubli 141,51, wpiływów rb. 1517,86, wydatki rb. 1636,91. Zatem pozostaje rb. 22,46.

Bilans dla krótkości czasu, który upłynął od ostatniego zebrania (29 czerwca r. b.) nie został przerobiony. Zarząd wymógł posady pracownikom i zaangażował ich na nowo na miesiąc. Na zapytanie p. Kozaneckiego, dlaczego Zarząd nie zabezpieczył sumy należącej Towarzystwu od niego, wyjaśniono, że suma ta jest dawno zabezpieczona i tylko wskutek intryg sprawę tę podnie-

siono. Dalej p. Kozanecki zaproponował wybrać przez Zarząd także i jakąś godną zaufania osobistość na kuratora. Zebranie większością głosów powołało na kuratora ks. Mierzejewskiego.

Do zarządu wybrano pp. Antoniego Sikorskiego, Antoniego Rydlewicza, Józefa Gabinowskiego, Ludwika Lewandowskiego, Józefa Pokorskiego, Jana Rowińskiego i Szczepana Kaźmierskiego; do Rady weszli pp. Konrad Hykiel, Teofil Janiszewski, Stanisław Pluskowski, Józef Droś, Piotr Kowalski, i jako zastępcy pp. Leon Dębowski i Stefan Konecki; do Komisji Rewizyjnej pp. Antoni Busse, Józef Mieszalski i Reinhold Wolle. Posiedzenie zakończono o godz. 8 i pół wieczorem. (E)

W sklepach detalicznej sprzedaży mąki z dniem dzisiejszym na karty 10-cio funtowe wydawane będzie tylko ówsiere funta cukru.

O handel solą.

W Sekcji b. handlarzy mąki, egzystującej przy Stow. Fabrykantów i Kupców na ostatnim posiedzeniu powzięto uchwałę, by z racji niemożności zajmowania się obecnie handlem mąką, poczynić starania u odnośnych władz o przekazanie Sekcji prawa monopolu na sól.

Zerządzenie policyjne.

Komisarze policji nakazali stróżom domów polewać wapnem soleki uliczne, oraz posypywać chlorkiem ustępy i różne zakamarki podwórzowe.

„Szerzacha robotnicza“ otwiera w tych dniach oddział na Bałutach, który się mieścić będzie przy ulicy Zgierskiej 16⁹. Tam również ulokowaną będzie zarówno biblioteka jak i czytelnia Towarzystwa.

Nowa żyd. tania kuchnia będzie wkrótce otwarta w dzielnicy chojeńskiej.

Nagły zgon.

Wczoraj w południe przy ulicy Przejazd 65, zmarła nagle starszuszka Rzepecka. Po spisaniu protokołu policyjnego odniesiono zwłoki do mieszkania przy ul. Przedzalnianej (m)

Z prowincji

Δ Wybory radnych.

W Piotrkowie, gdzie wszyscy radni podali się do dymisji, władze zarządziły nowe wybory Rady miejskiej, do której należy wybrać 15 radnych według systemu proporcjonalności. (Gazeta Poranna).

Δ Z Sieradza.

Nauczyciele i nauczycielki szkół ludowych otrzymali rozporządzenie, by udzieliли swej pomocy przy sporządzeniu spisu ludności, który się ma wkrótce odbyć. (ab)

Z blizka i z daleka.

SS Z Krakowa.

Wybór prezydium miasta Krakowa, dn. 27 b. m. o godz. 5 po południu w sali obrad Magistratu krakowskiego odbyło się tajne posiedzenie w celu wyboru prezydium reaktywowanej rady miejskiej. Na posiedzenie przybyło 88 radców. Głosowano kartkami.

Prezydentem wybrano dr. Juljusza Leo 86 głosami.

I. wiceprezydentem wybrany został r. m. Jan K. Federowicz, prezes krakowskiej izby handlowej i przemysłowej.

II. prezydentem pozostał nadal r. dw. Józef Sara.

III. wiceprezydentem wybrano inż. Karola Rollego z Podgórze, 76 głosami.

— Nowy wiceprezydent galicyjskiej Rady Szkolnej „Wiener Zeitung“ ogłasza: Cesarz zamianował zwyczajnego profesora Uniwersytetu w Krakowie d-ra Fryderyka Zolla (młodszego wiceprezydentem Rady Szkolnej w Galicji i zezwolił na przyznanie mu ad personam IV rangi klasy urzędników państwowych.

Teatr i Sztuka.

Teatr „Miniature“ (Cegielniana 34)

Od czasu objęcia reżyserji teatryku „Miniature“ przez p. Szejera daje się zauważyć znaczny postęp w wykonaniu programów, a także — punktualność w rozpoczynaniu widowisk, która dawniej szwankowała.

Na wieczory sobotni i niedzielni 29 i 30 b. m. składały się: farsa „A papa tańczy“ pobudzając publiczność do wybuchów śmiechu i eklatów, na które wykonawcy w zupełności zasłużyli, a szczególnie p. Szejer. W dziele koncertowym wyróżniła się silnym metalicznym sopranem p. Romanówna odśpiewawszy dość trudnego ko-

raturowego walca Arditego p. t. „Mów“. P. Szejer, jak zwykle szczerze oklaskiwanaw bawił publiczność swymi kupletami.

Deklamacja p. Sarneckiej i p. Góreckiego, oraz śpiew sympatycznego tenora p. Lwowskiego ogólnie się podobały.

Na zakończenie odegrano wodewil p. t. „Gorąca krew“, rzecz stara, ale dobra. E.

L. O. S.

Koncert benefisowy dyr. Bronisława Szulca, w d. 1 sierpnia r. b., sądząc z wywołanego w mieście zainteresowania, zapowiada się doskonale. Ułożony na zasadzie wyników plebiscytu, program zawiera m. in. IV symfonię Czajkowskiego, Step Noskowski, En Sage Sibeliusa, Mazepa Liszta oraz wiele innych utworów symfonicznych i solowych. Wgłębie głosowanie publiczności dało świadectwo dużego smaku artystycznego i znajomości literatury muzycznej. Również V Symfonia Beethóvena i VI Czajkowskiego miały ogromną ilość zwolenników, jednakże wykonanie tych utworów, jako granych już w tym sezonie w Helenowie, musiało być zaniechanem.

Z numerów solowych zawiera program m. i. arję z Don Carlosa Verdiego, Kol Nidrei Brucha na wiolonczelę, oraz Fantazję z Fausta Sarasatego na skrzypce

Bilety do habycia wczesniej w kasie Helenowskiej albo w Biurze Koncertowym „Friedberga i Koca“, Piotrkowska 90.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Najuprzejmiej proszę Sz. Pańa o łaskawe pomieszczenie następujących słów kilka w jego poczytnym piśmie:

Nie będąc obecną w Łodzi, nie mogłam załączyć swego podpisu pod listem moich kolegów, nauczycieli gimnazjum żydowskiego (Magistracka 7a, wydrukowanym w „N. K. Ł.“ z dn. 20 lipca oświadczam przeto niniejszym iż również się zrzecąm prowadzenia dalszych pertraktacji z Zarządem żydowskich szkół średnich co do przyszłego 1916-17 roku szkolnego.

Dziękując stokrrotnie z góry pozostaję z głębokim szacunkiem.

L. Holcman.

Mikołajewka 50.

Łódź, dn. 27 7, 1916 r.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielką Kwatera Główna, 30-go lipca

Wschodnia widownia wojny.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Hindenburga:

Za pomocą ognia przeszkodzono silnym patrolom nieprzyjacielskim w przekroczeniu Dźwiny.

Urządzenia kolejowe na zajętej pod transporty wojskowe linii Wilejka—Mołodeczno—Mińsk, jak również położone przed frontem.

grupy wojsk generała-feldmarszałka, księcia Leopolda Bawarskiego

dworce kolejowe Pogorzelsce i Horodzieja obrzucone zostały skutecznymi bombami.

Wieczorem załamał się w całości na południu od Skribowa w ogniu naszym atak rosyjski.

Grupa wojsk generała Linsingena:

Ataki rosyjskie jeszcze zwiększyły się na sile i rozmiarze. Rozciągnięły się one, za wyjątkiem niektórych odcinków na front od Stobychwy (nad Stochodem na północnym wschodzie od Kowla), aż na zachód od Beresteczka. Po większej części rozerwano się one wśród niesłychanych strat dla atakującego w naszym ogniu zastępów.

Tylko na niektórych punktach tego wielkiego frontu doszło do walki na blizki dystans. Nieprzyjaciel, który wtargnął, ponownie wyparty został za pomocą kontrnatarcia, lub też odsunięto go od celu jego postępów.

Dawno zamierzone cofnięcie wojsk z wyskakującego na wschód łuku Stochodu na północy od linii kolejowej Kowno—Równo, na krótką cięciwę tego łuku, dokonane zostało w ciągu nocy, bez przeszkód ze strony nieprzyjaciela.

Grupa wojsk generała hrabiego Bothmera:

Także i wczoraj po części silne ataki rosyjskie, wykonane na północnym-zachodzie od Buczacza, nie miały żadnego powodzenia.

Zachodnia widownia wojny.

Ogień nieprzyjacielski pomiędzy strumieniem Ancre a Somme spotęgował się do ogromnej gwałtowności.

Częściowe ataki angielskie pod Pozières i Longueval nie odniosły skutku.

Na południu od Somme i na wschodzie od Mozy toczą się ożywione walki artylerji.

Pod La Chalade (zachodnie Argony) porucznik Baldamus wyłączył w walce powietrznej z boju piątego z kolei przeciwnika. Prócz tego zestrzelono po jednym latawcem nieprzyjacielskim na wschodnim skraju Argonów i na wschodzie od Sennheim.

Bałkańska widownia wojny.

Nie wydarzyło się nic znaczącego.

Naczelne dowództwo wojskowe.

Komunikat austriacki.

WIEN, (Urzędowo) 30 lipca.

Rosyjska widownia wojny.

Bitwy w Galicji wschodniej i na Wołyniu trwają z niezmienną gwałtownością. Mianowicie w Galicji wschodniej walczone zaciekle pod Mołodycowem, na północnym zachodzie od Kołomyi i na zachodzie i północnym zachodzie od Buczacza. Nieprzyjaciel kontynuował ataki swoje we dnie i w nocy. Wszystkie jego wysiłki załamały się wśród najcięższych strat.

Również oprócz wielkich strat w ludziach nie przyniosły nieprzyjacielowi żadnych korzyści ataki jego wykonane nad Stochodem, pomiędzy Beresteczkiem a Stobychwą. Często ogień piechoty i artylerji obrońców powstrzymywał szturmujące kolumny przeciwnika. Gdzie tylko rosjanom powiodło się wtargnąć chwilowo do naszych rowów, jak na zachodzie od Łucka, wśród armji generała-pułkownika Tersztyansky'ego, został on natychmiast w kontrataku odrzucony.

Nad Stochodem pod Kaszówką, po odparciu licznych natarć rosyjskich obronę przeniesiono do ciężkiej wyskakującego naprzód łuku Stochodu.

Włoska widownia wojny.

Na wzgórzach na południowym zachodzie od Punneveggio odparto atak bataljonu włoskiego. Po za tem na niektórych odcinkach frontu ożywione walki armatnie.

Południowo-wschodnia widownia wojny.

Bez zmian.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler, marszałek polny porucznik.

Co opowiadają rosjanie.

PIOTROGROD, 28.VII, Sprawozdanie urzędowe z dnia 27 lipca po południu:

Front zachodni: W nocy na 26 lipca kompania nieprzyjacielska zaatakowała nas w odcinku na południu od jeziora Wołczyn, na północy od jeziora Miadziol. Odpędziliśmy ją do rowów, z których wyszła. W okolicy wsi Łabusie (12 km. na południowym-wschodzie od Baranowca) trwa ogień artylerji i potyczki oddziałów przednich.

Oddział nieprzyjacielski w sile 50 do 60 ludzi usiłował w nocy na 26 lipca wykonać atak w okolicy Borzenole (12 wiorst na północnym-wschodzie od jeziora Wygonowskiego). Został on jednak odparty naszym ogniem.

W okolicy rzeki Stłonówki (17 km. na północy od Brodów) rozwinęły się nad rzeką Boddurką walki o posiadanie przełęcz. Na wielu punktach wojska nasze uczyniły postępy.

straceni kapitana Fryatta, który jako kapitan statku handlowego usiłował przejechać niemiecką łódź podwodną i z tego powodu był skazany przez sąd polowy w Bruges na karę śmierci.

O żywność dla Polski.

LONDYN, 28.7. Minister Grey w odpowiedzi na odezwę amerykańskiego ambasadora do wszystkich rządów, prowadzących wojnę, w sprawie niesienia pomocy dla Polski celem porozumienia się, oświadczył iż obecnie Anglja raz na zawsze życzy sobie uregulować sprawę dowozu środków żywności do okręgów obsadzonych przez nieprzyjaciela. W tym celu Anglja czyni następującą propozycję.

Jeżeli rządy niemiecki i austriacki zachowają ludności cywilnej zajętych przez nie obszarów wszystkie produkty rolne, żyjący inwentarz, wszystkie środki żywności, wszystkie zapasy paszy i nawozu w tych okolicach, jeżeli do krajów dopuszczają neutralnych, wybranych przez prezydenta i upełnomocnionych dostatecznie do kontrolowania podziału środków żywności pomiędzy całą ludność i jeżeli to możliwe lub konieczne prześlą z jednego obszaru do innego zbytek produktów, gdzie go brak i jeżeli prezydent Stanów Zjednoczonych przejmie na siebie wybór urzędników neutralnych, to wówczas rząd angielski ze swej strony udzieli pomocy o ile leży w jego siłach, aby do owych krajów dowieziono wszelkie konieczne środki żywności i pomocy które potrzebne są do uzupełnienia zapasów, znajdujących się w kraju, ażeby ludności zabezpieczyć wyżywienie odpowiednio tak długo, dopóki mieć będzie pewność, że jej wróg ze swej strony respektować będzie układ sumiennie. Jeżeli ta propozycja zostanie odrzuconą i jeżeli rządy niemiecki i austriacki nie odpowiadzą przed początkiem żniw w krajach zajętych, wówczas rząd angielski uczyni je odpowiedzialnymi i od nich żądać będzie zadośćuczynienia za każde życie osoby cywilnej, która zginie z powodu niedostatecznego wyżywienia w krajach przez państwa centralne zajętych, co zapewnione być

może orężem sprzymierzeńców lub opinją publiczną świata neutralnego.

BERLIN, 29.7. Biuro Wolffa ogłasza urzędnie:

Na odezwę prezydenta Stanów Zjednoczonych do wszystkich państw toczących wojnę, zrywającą do porozumienia się w sprawie pomocy dla Polski, odpowiedział świeżo wicehrabia Grey. Odpowiedź ta nie jest ni mniej ni więcej jak tylko usłwaniem wzięcia terytorjów zajętych przez Niemcy i Austro-Węgry w obręb proklamowanego przez rząd angielski, a przeciwnego wszelkim prawom międzynarodowym, systemu wygłodzenia Niemiec. Jeśli wicehrabia Grey chce przypisać Niemcom odpowiedzialność za skutki tego planu, niesłychanego dla mieszkańców zajętych terytorjów, jest to obłuda angielska, odznaczająca się szczególniejszą przejrzyistością.

Król duński w niebezpieczeństwie.

KOPENHAGA, 29.7. — Król duński Chrystjan, który obecnie przebywa z rodziną w letnim pałacu Marselisborg pod Aarhusem, wypłynął wczoraj po południu sam na maleńkiej łódce żaglowej na morze. Gdy łódka znajdowała się w odległości 1,000 metrów od lądu, gwałtowny wiatr wyrwał ją. Król chwycił się poręczek i łodzi i w tej pozycji pozostawał przez godzinę, zanurzony po szyję w falach.

Tymczasem dostrzeżono wypadek z lądu. Pomocnik aptekarski Madsen z Kopenhagi popłynął na miejsce wypadku, gdzie też wkrótce przybyła maleńka łódka. Sternikowi jej, przy pomocy Madsena, udało się przewieźć króla na ląd.

Król był do tego stopnia wyčerpany, że przez kwadrans musiał się zatrzymać na brzegu. Wkrótce jednak powrócił do sił. Dziękował serdecznie zbawcom za udzieloną pomoc i czynił żartobliwe uwagi o niebezpiecznym położeniu, w jakim się przed chwilą znajdował.

Król powrócił następnie do Marselisborg. Wieczorem czuł się już całkownie dobrze.

Opuszczenie Ercindjanu.

KONSTANTYNOPOL. Urzędnie ogłoszono:

Wskutek ataków rosyjskich podjętych w kierunku na Baiburt i Machatun przeciw stanowiskom tureckim w centrum na południowym brzegu Czoroku, wojsko tureckie dokonało w porządku odwrotu. Na lewym brzegu na północ od Czoroku wojsko również dobrowolnie się wycofało, stosując się do ruchu wykonanego z centrum. Skutkiem tego miasta Baiburt i Ercindjan wpadły w ręce nieprzyjaciela. Powodzenie, osiągnięte przez Rosjan kosztem krwawych strat, nie wywiera wpływu na ogólnie położenie wojska tureckiego na tym froncie. Rosjanie starają się odwrotu turecki przedstawić jako ucieczkę. Dowodem porządku, w jakim odwrot dokonano, jest wywiezienie całej artylerji i reszty materjałów.

Strata Ercindjanu jest pożałowania godną, ponieważ jednak jest to miasto niefortyfikowane, nie będzie to zatem miało żadnego wpływu na ogólny bieg operacji.

St. Zjednoczone a Meksyk.

WASZYNGTON, 30.7.—Biuro Reutersa donosi: Poseł amerykański zawiadomił, iż doprowadzono do zadawalniającego rozwiązania zatargu pomiędzy Stanami Zjednoczonym a Meksykiem.

„Deutschland“ wraca.

MEDJOLAN, 29 lipca. „Secolo“ donosi, że łódź podwodna handlowa „Deutschland“ opuściła Baltimore i wraca do ojczyzny.

— Notatka.

Z Wydziału prasowego otrzymujemy co następuje.

Ostatnimi czasy zauważono, że ludność wiejska niepokojoną bywa w złych zaniarach, bałamuącami wiadomościami, przypuszczalnie przez agentów rosyjskich zmyślanemi i rozsiewanemi, i podniecaną bywa przeciwko zarządzeniom administracji niemieckiej. Usiłują przekonać wieśniaków, że zamierza się wywieźć poważną część zbiorów miejscowych do Niemiec.

Wbrew temu, należy skonstatować, że rozporządzenie Generał-Gubernatora z dnia 21 czerwca 1916 roku, „dotyczące zabezpieczenia zbiorów z roku 1916 na obszarze Warszawskiego Generał-Gubernatorstwa na potrzeby ludności Generał-Gubernatorstwa Warszawskiego i armii niemieckiej“ ani słowem nie wspomina o wywozie do Niemiec. Przeciwnie, wywóz zbiorów krajowych do Niemiec nie jest zamierzony. Powyższe rozporządzenie reguluje jedynie zużytkowanie zbiorów dla osób, muszących z nich korzystać, a mianowicie dla ludności miejscowej i wojsk niemieckich, zaogupujących w obrębie Generał-Gubernatorstwa. Przytem należy zwrócić uwagę na to, że są odkupowane od producentów zapasy płaci się w gotówce stosowne ceny.

Dalej zwraca się uwagę na to, że im większymi okazały się zbiory, tem większą będzie przypadająca na osobę racja. Leży więc w interesie własnym ludności wiejskiej, aby dołożyła wszelkich starań, by zbiory się udały. Zarządzenia administracji niemieckiej dotyczące podziału zbiorów, są bezwzględnie koniecznymi w obecnym czasie wojennym. Tylko im zawdzięczamy, że w roku ubiegłym pomimo złego urodzaju i ciężkich szkód, wyrządzonych przez walki na obszarach kraju, można było uniknąć głęsi głodowej.

Obwieszczenie.

Ponownym wyrokiem sądu polowego przy Cesarsko-Niemieckiej Łódzkiej Gubernji Wojskowej z dnia 26 lipca 1916 r., skazano na śmierć poddanych rosyjskich:

1. Robotnika Michała Kasprzaka z Rud Pabjanickiej,
2. Ślusarza Ignaca Jędrzejewskiego z Łodzi, ponieważ posiadali oni broń palną i używali w napadach rabunkowych na mieszkańców kraju.

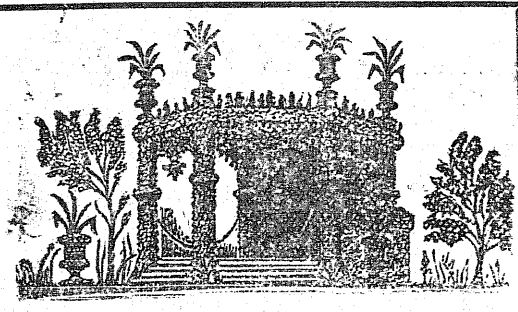
Wyrok spełniono dziś rano o godz. 6 i pół przez rozstrzelanie.

Łódź, 28-go lipca 1916 roku.

Gubernator wojskowy:
Barth
generał-porucznik.

Ofiary.

Zamiast kwiatów na grób, w drugą rocznicę śmierci najukochańszej żony i matki, s. p. Melanji Małeckiej, zmarłej w Kaliszu dn. 30 lipca 1914 r. — składają na najbiedniejszych wszystkich wyznań 10 marek. Mąż i dzieci.



HELENÓW - Łódzka Orkiestra Symfoniczna

We wtorek, dn. 1-ego sierpnia 1916r., og. 7 w.

odbędzie się na BENEFIS

DYR. BRONISŁAWA SZULCA

WIELKI KONCERT SYMFONICZNY

z udziałem: **Franceski Pelcerówny** (Warszawa, śpiew). M. Chwata i St. Korta, oraz powiększonej Orkiestry Ł. O. S. Szczegóły w programach. Wajście 80 i 40 fen. Passe-partout i abonamenty nieważne. Przedwstępna sprzedaż biletów odbywa się w kasie Helenowa oraz w biurze koncertowym „Friedberg i Kotz, Piotrkowska 90. W razie niepogody koncert odkłada się na dzień 3-go sierpnia r. b. r3582-1

Resztki, Cegielniana 43.

Sprzedaż z fabr. skł. 40% tan. n. c. zw. Uwaga: STAŁA CENA. Towar, wełna z jedw. i bat. na bluzki od rb. 1.50 do rb. 3. Szewioty, Boston, Melanże, czar. z biał. w kratki i w paski. Muslin—de-len, Alpaga i t. d. na damsk. i męzk. kostjomy od r. 8. — rb. 20. Materjały balowe i żabobne, na fartuchy i różne chustki i t. d. Sprzedaż tylko do godziny 3-iej po południu.

Cegielniana 43, w podwórzu 4 dom od Piotrkowskiej,

Towarzystwo Akcyjne Ł. J. BORKOWSKI
Widzewska № 60.
poleca
Tekturę smołowcową
po cenach konkurencyjnych. 1428-5

Codziennie świeżo paloną **KAWĘ**
poleca
TEODOR WAGNER
Łódź, Piotrkowska 213. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Skład otwarty od 9 do 12 i od 2 do 6

W szkole robót ręcznych A. Kopydłowskiej

ul. Piotrkowska Nr. 154.
otwarte zostały przez czas wakacji kursy robót ręcznych oraz freblowskich dla Pań nauczycielek robót, ochraniarek i freblanek, po cenie niższej. Wydają patenty na nauczycielki robót. Zapis uczenie codziennie od godz. 2-7 wiecz. 1

Lekarz Dentysta S. GORDIN
Konstantynowska 18.
Leczenie, plombowanie i usunięcie zębów bez bólu. Zęby sztuczne z podniebieniem i bez na złocie i kauczuku. Przyjm. codz. od 10-11-3

OKAZJA !!!

Taniego nabycia mebli z powodu zupełnej likwidacji, wyprzedaje niżej ceny w wielkim wyborze meble nowe i używane tak całe urządzenia jak pojedyncze sztuki oraz łózka metalowe, wanny, krzesła gięte, kuchenne urządzenia, magazyn mebli Władysława Romiszowskiego. Piotrkowska 116 i piętro front. 1436-10

Lakiernik

samodzielny jest poszukiwany Oferty złożyć proszę pod tytułem „Lakiernik“ w redakcji niniejszego pisma. —3

Rutynowana nauczycielka

przyspasabia prędko i celajaco do niższych klas. Wyucza analfabetów w krótkim czasie języka polskiego niemieckiego i rachunków. CENY NIZKIE. Benedykta 14, m. 28. 5238

Ogłoszenia drobne:

- A. Sprzedam tanio: otomanę, tremo, stół, krzesła, szafę, łózkę z matercami i toaletę, Nawrot 49 m. 12, front, I piętro. 1449-2
- Do sprzedania para wałachów maśol kasztanowatej. Piwna 17 —2
- HYGIENA, ul. PIOTRKOWSKA 89, MYCIE OKIEN, CZYSZCZENIE POSADZEK. 1360-10
- Jednego przyzwoitego pana lub panią przyjmę na mieszkanie, ulica Konstantynowska № 33 — 7. —0
- Kupię podróży kufer paryski, adres piśmienny N. Kurjer Łódzki Zachodnia № 3 dla „S Z“ 3

Kupię wóz kolejniak lekki a mocny na pojedynkę i bryczkę również lekki; wóz i bryczka mogą być używane ale w b. dobrym stanie. Adrery zostawić w administracji „N K Ł“. Zachodnia 37. —0

Ludwik Tambowski, Brzezińska 66 przyjmuje roboty, szyltowe pokojowe, tapicerskie, pozłotnicze i religijne wykonywa artystycznie po cenach nader przystępnych i prosi o nadesłanie jakiegokolwiek roboty.

Mebie. Z powodu zmiany lokalu można dostać różne meble tapicerskie i stolarskie nowe i używane po cenach niżej kosztu Nawrot № 37. 1434-1

Prasowaczka i praczka potrzebna. Do pralni Cegielniana № 2. —

Potrzebna zdolna panna do magazynu kapeluszy damskich, ul. Nawrot № 1. 1417-4

Przybiłkął się piesek z opłaconą marką za № 503, mały. Odebrał można ul. Piotrkowska 275, u stróża

Polka znająca dobrze jęz. niemiecki, w słowie i piśmie, inteligentna, z wykształceniem pensum prosi najuprzejmiej Sz. Chlebodawców o zaofiarowanie jej jakiegokolwiek odpowiedzialnego zajęcia. Łas kawe oferty uprasza składać w Administracji N. Kurj. Łódzkiego Zachodnia 37. pod „Praca“ lub W. dzewska 205 (róg Staro-Zarzewskiej).

Zdolna krawcowa, wdowa obarczona na trojgiem dzieci, która pracowała w magazynach warszawskich prosi uprzejmie o powierzenia robót wszelkich w zakresie krawiecczyzny, wchodzących. Wykonanie staranne, ceny nadzwyczaj niskie. Długa 16 w oficynie na parterze Dobrowolska.

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Weronii Poredy.